

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
ogzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

SEKCJA ŻYWNOŚCIOWA KOMITETU OBYWATELSKIEGO m. RADOMIA.

rozpoczęła sprzedaż detaliczną

drzewa opałowego ze składu swojego przy ulicy Skaryszewskiej (spalony rosyjski magazyn) po cenach:

szczapowe za pud Kor. 1, rąbane za pud Kor. 1.20 loco skład.

Zamówienia robić można na miejscu w składzie lub w Towarzystwie Akcyjnym „**Ł. J. Borkowski**“, Ulica Szeroka Nr. 1

Tamże można opłacać za dostawę drzewa do domów.

Komunikat austriacki.

Wiedeń (BK) Urzędowo donoszą dnia 6 kwietnia wieczór: Front wschodni: Przy przedwczoraj dokonaniem zdobyciu przyczółka mostowego Tobol, nad Stochodem, wzięliśmy do niewoli 130 oficerów i przeszło 9,500 żołnierzy. Ponadto zabraliśmy 15 dział, 15 karabinów maszynowych i miotaczy min i olbrzymią ilość parku wojennego.

Wczoraj niezwykle ożywiony ogień działowy i walki lotnicze. Na galicyjskim wschodnim froncie zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aparat lotniczy.

Nad Narajówką zdusiłmy w zarodku plan rosyjski, zmierzający do wysadzenia naszej pozycji przez wybuch miny.

Na froncie włoskim: Żadnych zmian!

Redakcja.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 6 b. m. Na froncie francuskim: Na froncie koło Artois wzmożyły się w ostatnich dniach walki artylerji. Odparliśmy kilkakrotne próby ataków, które przedsięwzięły angielskie oddziały wywiadowcze.

Także nad Aisną, koło Sapiigneul, na północ od Reims przyszło do ożywionej walki artylerji. Wzięliśmy tu do niewoli 15 oficerów oraz 827 żołnierzy, 4 karabiny maszynowe, 10 miotaczy min. Kontratak francuski pomiędzy Sapiigneul i Laneuville odparliśmy. Podczas walk powietrznych utracił nieprzyjaciół 14 aparatów lotniczych—my utraciliśmy 3.

Na froncie wschodnim: Na południe Rygi koło Illukst nad Złotą Lipą i nad Narajówką, także na południe od Stanisławowa zużyła artylerja rosyjska bezskutecznie olbrzymią ilość amunicji przeciw naszym pozycjom.

Na południowy zachód od Brzeżan nie udał się rosyjski atak.

Na froncie macedońskim: W dolinie Wardaru rzucili nasi lotnicy bomby na składy nieprzyjacielskiej amunicji i wywołali olbrzymie pożary.

W tym roku, na wolnej ziemi oczyszczej, zasyłamy w dniu Zmarłychwstania Pańskiego wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma serdeczne, staropolskie życzenia: „Wesołego Alleluja“!

Redakcja.

Zrzućcie płaszcze a weźcie miecz!

Trzeci rok wojny dobiega. Z młodzieży całej Europy padł co dziesiąty. Od morza północnego aż po Dardanele i Kaukaz, rozsiano są groby. Miljonom ludzi wykopano przedwcześnie grób. Wielu spoczywa samotnie na zboczach lasu, na górach, lub na pustych polach, zdala od Ojczyzny i krewnych, którzy nawet tej pociechy nie mieli,—własnym łzom pozwolić scieknąć w ziemię grobu...

Gdyby cierpienia, które są nagromadzone w całej Ludzkości można było zebrać i ustawić, — powstałaby z nich najwyższa góra na świecie!

Zubożenie państw a prędkie wzbogacenie się pewnych warstw, zupełne wyrzeczenie się stanu średniego, który mrze głód, a obok nich nagromadzone stopy złota przez plugawych lichwiarzy, — wybuch najniższych instynktów na powierzchni życia, a obok nich święte ofiary najwznioślejszego, niebywałego bohaterstwa, — to jest to krwawe żniwo wojny.

Cichy, bezimienny lud położył tu największe zasługi. Spełniły tysiączne rzesze swój obowiązek w obronie najświętszych dóbr ludzkich, i przez to stały się wielkimi. Do tych wszystkich, którzy w tej walce polegli, należy życie tych, którzy tę wojnę przeżyją.

Tak jednak, jak po każdym geologicznym straszliwym wstrząśnięciu następują chwile ciszy grobowej,—tak samo w życiu jednostki i narodu, po wy-

Car bawi dalej w Carskim Siole.

Sztokholm (BK). Doniesienia z Haparandy, jakoby carska para i wielka księżna Pawłówna zostali przewiezieni do twierdzy Petropawłowskiej, są nieprawdziwe.

Rosyjski głównodowodzący.

Kopenhaga (BK). Aleksiejew został mianowany głównodowodzącym wojsk.

Republikańskie wojska za dalszą wojnę.

Petersburg (Ag. teleg.). Związek wojsk republikańskich żołnierzy uchwalił jedomólnie prowadzić wojnę jaknajenergiczniej, aż do wymarczenia trwałego pokoju razem, w porozumieniu z koalicją.

Rosja nagli do pracy.

Petersburg (Ag. teleg.). Rząd prowizoryczny wystosował do robotników branży metalurgicznej wezwanie, by podjęli w całej pełni pracę.

Rząd także zarządził wypuszczenie na wolność 500 jeńców, poddanych mocarstw nieprzyjacielskich, a to dlatego, że Rząd nie może ich miłości do własnej ojczyzny, której zostali wiernymi, uznać za coś złego.

Wojna Ameryki z Niemcami.

Waszyngton (B. Rout.). Senat przyjął 82 głosami przeciw 6 rezolucję wypowiadającą wojnę Niemcom.

buchu jego żywiołowych namiętności, następują chwile, któreby można nazwać zstępywaniem w dół, w głąb. Są to kryzysy oczekiwania... W takich chwilach waży się wypadek od nas niezależny, lecz mający dla nas doniosłe znaczenie. W człowieku miernym, słabym, jest wtedy pokusa zaniechania wielkiego wysiłku i oddania się na łaskę i nielaskę fali życia, aż do dnia, w którym to, czego oczekujemy, ma nastąpić...

W ludziach jednak mocnych, to w tych chwilach, w których wstępują w głąb siebie samych, następuje przemiana. Gromadzi wtedy człowiek udąły, mocny, całą energję życia, by odwalić ostatnie kamienie grobowe i ostatnim wysiłkiem woli, by zmartwychwstać wewnętrznie na życie nowe.

To życie nowe, to nie szkoła, ani jadalnia, ani rodzinia! To stokroć więcej dla Polaka! Życie nowe, to naród cały, w Ojczyźnie. Życie nowe, to zmartwychwstanie, to ogromne działanie, to wielkość, to czyn, od którego zapadają się inni. Kto to życie nowe rozumie i przeniknąć zdołał, ten wie, że musi odwalić kamienie grobowe niewoli, pod którymi słabsi wegetują, czekając zmiłowania od losu lub obcych.

Kto żywy, musi w takich chwilach iść w Ojczyznę, budzić ją ze snu niewoli szaleństwem wysiłku i miłości do życia wolnego, nie zważając przy gorzkiej tej pracy na kołtunów, i nie rachując, czy się to spodoba zalegniętej matce, babce, sklepikarzowi, czy też obłudnej dewotce z obejścia! Trupy niech idą grzebać trupów, powiedział Chrystus. Ten, który przez pogardę śmierci, zyskał życie...

Już trzeci rok szaleje wojna! Narody poczuły w sobie harpię woli, potężne swe zdrowie, i rozpętały się i rozpały ich przegasy więzienny gniew. Kipi krew młoda przelana, jak lawa na wulkanie. Czy w Polsce nikt nie zna już tego strasznego, bezdenne go ogniewu, który ojcem naszym, jedzącym w niewoli siła woli ścisła i skupiała w szczelinach szaleństwa duszy? Czemu w grobach leżymy, my, pogrobowcy, którym niewola wyzarta myśli, ochotę do walki i wiarę we wolność w niepodległej znowu Ojczyźnie? Czemu z głębi naszej przemęczonej duszy i z jej tajników nie wybuchnie piorun, nad którego strzeleniem nie panuje rozkaz umysłu? Czemu nieopisany grzmot rozpacz nie wstrząśnie posadami naszego rozumu i czemu rycerze dawnej Polski nie poczuemy w sobie rozkoszy budowania Ojczyzny, która wypadła z rąk kata północy? Trzeci rok szaleje wojna i morze ludzkiej krwi wypił ten proces biologiczny, który ze wszystkich ludzkich bólów ma zrodzić nowe życie. Tysiące polskich najlepszych synów padło. Śmierć zasiała ciałami naszych bohaterów ziemię naszą, skatowaną przez mściwy Los.

Czyż nie słyszycie, że dzisiaj za każdym węglem domu jęczy modlitwa tych, co marli w stoletniej niewoli? Jęczą: Boże, wróć po wojnie żywym, wolną Ojczyznę!

— Czyż nie słyszycie, że przez puste pola i łąny idzie Skarga straszliwa tych, co teraz na wojnie skonalili? Skarga żałobna, żeby z ich krwi ofiarnej wstali mściciele z ich krzywd! Czy w pustę, burzliwe noce niesłyszycie nawoływania tych tysięcy zabitych Legionistów polskich,

którzy w nocie takie pukają hasła we wasze szyby i nawołują, żebyście się narzeczcie dzwignęli z tego więzienia, jakieście sobie sami uczynili ze życia?

Czyżbyście nie chcieli zrozumieć, że się w Polsce dokonuje Cud?

Z tych wszystkich próbów po całej Polsce zrywają się dzisiaj zagasłe, umarłe serca i jak dzwon zygmunowski na krakowskiej Katedrze, wołają, byście wy, żywi, wstali z tych marnych grobów, w których wam moskwiczyn, odwieczny wróg, żyć pozwolił!

Musicie własną mocą wstać i odzwyczaić się bać! Musicie się nauczyć wolnego życia! Musicie zrozumieć to płomienne wołanie, które do zwyczaj, ale wdeptanych w niewolę i krzywdę, powiedział Zbawiciel: *zrzućcie płaszcze a weście miecz!*

Musicie zmartwychwstać wewnętrznie, by to wołanie zrozumieć i czuć tę potężną rozkosz w sobie, jaką daje cierpienie, miłość i śmierć ofiarna w obronie życia Narodu i Ojczyzny!...

(Fors).

Dzień Zmartwychwstania.

==

Jeżeli idea zmartwychwstania stanowi wogóle rdzeń chrześcijańskiego poglądu na świat, to dla duszy polskiej posiada ona jeszcze znaczenie, wydzwigające ponad ogólny w świecie chrześcijańskim kult światła, zwyciężającego mrok życia tryumfującego nad śmiercią.

Do tej idei przylgnął naród w najcięższych chwilach swojego bytu, ona była mu gwiazdą przewodnią w poszukiwaniu tej mocy, która mogłaby go przeprowadzić przez otchłań zwątpienia. Nie dziw też, że dzwon wielkanośny budził w Polsce uczucia głębsze, niż gdzieindziej; nie brzmiał on może taką radością, jak w innych krajach, ale brzmiał za to nadzieją, która krzepiała serca i wzbudzała wiarę pokoleń w lepsze, słoneczne jutro narodu.

Z tej wiary wyrosłiśmy wszyscy, jeśli dzisiaj jako naród jesteśmy tam, eżem jesteśmy, w ogromnej wierze zawdzięczamy to wewnętrznej sile duszy polskiej, która miała potętrwać wszelkie doświadczenia losu.

Skoro rzucimy okiem wstecz i ogarniemy dzieje nasze na przestrzeni półtora wieku, to trudno nie spostrzedz w tym okresie splotu koniunktur wyjątkowo dla Polski niepomyślnych. Zawsze i wszędzie, ze wszystkich stron czyhało na nas nieszczęście, którego miara, aż do chwil ostatnich była nieprzebraną. Ani jednego uśmieschu fortuny, ani jednego przebłyku słońca z za chmur, spowijających widnokrąg naszego życia społeczno-politycznego. Wszystkie porywy do czynu, do wolności, zakończone niepowodzeniem, wszystkie nadzieje zabite, prócz tej jednej, która niezachwianie trwała w głębi zbrojowej duszy narodu, a z każdą wiosną pod dźwięk rozkołysanych dzwonów wielkanośnych wykwiatała na nowo, jako cudny kwiat wiary niezłomnej w zmartwychwstanie narodu, wiara w lepszą przyszłość Polski. Pięta się ona, jak bluszcz zielony po głazach tragicznej

rzeczywistości, przywalających, jak kamień mogilny życie narodu.

W mogile tej spełniały się nad nam wyroki historii.

Rozum szukał klucza do tej tajemnicy, w dociekaniach naukowych, w rozważaniu przyczyn i skutków, w budowaniu oskarżeń dla przeszłości i wykreślanu dróg ekspiacyjnych przyszłości. Uczucie przywierało intuicji do narzucającej mu się paraleli Męki i Odkupienia.

Jakikolwiek jest dziś stosunek nasz do idei mesjanizmu polskiego, nie możemy zaprzeczyć, że w chwili, kiedy się ta idea zjawiała, naród miał ją już w sobie oczekującą na moment krystalizacji.

Moment ten wyczuła nasza poezja romantyczna i rzuciła tonącemu po rozbiu listopadowem narodowi ostatnią deskę ratunku pod postacią mistycznej wiary w jaśniejsze jutro.

„Bo naród Polski nie umarł — głosił Mickiewicz. „Nie umarł“, powtarzali za nim wszyscy, — „ciało jego leży w grobie, dusza zstąpiła z ziemi, t. j. z życia publicznego do otchłani, to jest do życia domowego ludów, cierpiących niewolę w kraju i poza krajem, aby widzieć cierpienia ich“.

„A trzeciego dnia dusza wróci do ciała; naród zmartwychwstanie i uwolni wszystkie ludy Europy z niewoli“.

„I przeszło już dni dwa: jeden dzień przeszedł z pierwszym wzięciem Warszawy (7-XI—1794 r.), a drugi przeszedł z drugim wzięciem Warszawy (d. 7 września 1831 r.), a trzeci dzień wnijdzie, ale nie zajdzie“.

Wiara ta stała się głęboką, utajoną, wiarą każdej duszy polskiej, nie zależnie od tego, czy odlatywała na skrzydłach poezji, w rozświetlone sfery ziemskie, czy krwawiła się ona o cierpienie rzeczywistości na szarych codziennych swoich drogach.

Po chwilach rozpacz, po chwilach załamania rąk i bezsilności przychodziły zawsze chwile ocknienia się i dawał nowy impuls życiu. Rosło w narodzie przekonanie, że każda nowa męka, każde nowe tragiczne doświadczenie, każdy zawód zbliża go do kresu nieszczęścia, do przesilenia, które nadejść musi.

Dlatego może inaczej grały w Polsce wielkanocne dzwony! Zmartwychwstania, wyzwającego przyrodę z lodowych okowów zimy.

Rozpacz witała się w każdej duszy polskiej pod promienieniem wiosennej nadziei, posyłającej w najgłębszą noc życia niewolnego swoje zbawcze, życiodajne promienie. Trafiały one tam, dokąd nie mogły trafić ani wywody uczonych historyków, ani przewidywania polityków, ani ścisłe obliczenia ekonomistów, bilansujących stały przrost sił narodowych i przewidujących godzinę odrodzenia.

Ku temu odrodzeniu parła naród jakaś przemożna siła, wiara w ów trzeci dzień. Ta wiara, mocną stała Polska mimo wszystko na straży swojej przyszłości, i w życiu swoim wewnętrznym zamieniła się w jedno wielkie oczekiwanie. Było to oczekiwanie na święto, na ów Wielki Tydzień narodu, który jednakże losy wydłużały ciągle i ciągle. Pokolenie za pokoleniem kładło się do trumien, ale niby płonącą pochodnię ży-

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

Składy Zgodna № 6.

referat prawa cywilnego dla opracowania ustaw i projektów w tym zakresie.

Przy 2 i 3 referencie ustanowiono też specjalne komisje, a mianowicie: prawa karnego w składzie pp. Bronisława Sebelowskiego, Emila Stan. Rappaporta, Aleksandra Mogilnickiego, Nikodema Likieria i Henryka Ettingera, i prawa cywilnego w osobach pp. Jana Jakóba Litawera, Stanisława Cara, Jakóba Glassa, Stanisława Goldsteina, Bolesława Pohoreckiego i Bolesława Rotwanda.

4. Polecono Departamentowi Gospodarstwa Społecznego złożyć władzom okupacyjnym memoriał, w sprawie zgłoszeń o prawo poszukiwań górniczych.

5. Powierzono Marszałkowi Koronnemu i Dyrektorowi Gospodarstwa Społecznego interwencję w kwestii obniżenia w okupacji niemieckiej norm mąki i chleba.

Następnie wysłuchano sprawozdań z posiedzeń Komisji Wojskowej w referacie bryg. Piłsudskiego.

O bojkot żydów.

W dniu 5 kwietnia przy obradach w Radzie miejskiej nad wnioskiem Koła żydów: „Rada miejska zechce uchwalić by: 1) przy zamierzonej reorganizacji milicji, magistrat zaniechał systemu bojkotu pracowników żydów i 2) aby w sprawie obsadzenia posad milician-tów zwracał się do zrzeszeń pracowni-czych bez różnicy ich kierunku ideo-wego i wyznania, o wskazanie kandy-datów,

zabrał głos imieniem Koła Niepo-dległościowego radny Bolesław Epstein i powiedział co następuje:

„Proszę panów, ponieważ do wniosku Magistratu w sprawie reorganizacji mi-licji, została zgłoszona poprawka Koła radnych żydów i poprawka ta jest na porządku dziennym, pozwolę sobie imie-niem moich przyjaciół politycznych, imieniem naszego ugrupowania radziec-kiego wypowiedzieć się przeciw popraw-ce. Szanowny radny Adler absolutnie nie dowiódł, że ze strony magistratu bojkotowano w jakikolwiek sposób ży-dów, zgłaszających się do milicji, na-tomiast przyznał, że w tejże milicji jest jeden żyd, jak również pracuje w bio-rach magistratu również tylko jeden żyd. Przytoczone fakty mają być do-wodem istnienia bojkotu! Gdyby pano-wie udowodnili nam, że magistrat o-granicza w jakikolwiek sposób ży-dów, to Koło Niepodległościowe zapro-testowałoby również gorąco, jak Wy, panowie, protestujecie. Tymczasem, za-miast dowodów, widzę systematyczne dążenie do pewnego rodzaju separa-tyzmu żydowskiego—bo to jest separa-tyzm, proszę panów, gdy przy łada spo-sobności pada zapytanie, dla czego niema ich gdzieindziej?

„Uważam za niedopuszczalne, aby magistrat miał zwracać się w sprawie obsadzania posad do zupełnie pod tym względem niekompetentnych zrzeszeń, jak tego chce poprawka Koła radnych żydów. Takie żądanie nie wytrzyma-je najpobłażliwszej nawet krytyki. Gdyby Zarząd miejski miał wkroczyć na tę bardzo śliską drogę, to skutki byłyby nieobliczalne — i w rezultacie zamiast samorządu mielibyśmy rząd w rządzie.

Istnienie Rady miejskiej byłoby zby-teczne, zbytecznem byłoby nawet ciało doradcze, dawnego typu, złożone z 15 osób, a wystarczałby zarząd miejski z 3 osób, którzyby w krytycznych, lub nie-wyraźnych momentach zwracał się do zrzeszeń, zupełnie niepowołanych do decydowania o losach miasta. To nie jest praca samorządowa, to jest robota destrukcyjna!

„My stoimy na tem stanowisku, że wszyscy obywatele kraju powinni mieć równe prawa, lecz będziemy uślnie protestowali przeciw wszelkim separa-tystycznym zakusom. Gdybyście pano-wie udowodnili, że nie przyjęto kogoś do instytucji miejskiej jedynie dlatego, że jest żydem, wówczas mielibyście słuszną, aby Rada miejska zajęła względem magistratu odpowiednie sta-nowisko; ciągle natomiast stawianie zapytań pod adresem Rady miejskiej czy i gdzie są żydzi na posadach, uwa-żam za pewnego rodzaju obstrukcyj-nizm, uniemożliwiający współżycie 2-ech grup wyznaniowych i w każdym razie paraliżujący prawidłową budowę pań-stwa polskiego“.

Przemówienie powyższe, jako charak-teryzujące dobitnie stanowisko radziec-kiego Koła Niepodległościowego, pozwa-lamy sobie podać do publicznej wiado-mości.

O wyodrębnienie Galicji.

Komisja parlamentarna Koła polskie-go obradowała dnia 1 kwietnia w dal-szym ciągu nad elaboratem w sprawie wyodrębnienia Galicji. Dotąd załatwio-no najważniejsze działy elaboratu.

W sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu galicyjskiego oświadczone się za zaprowadzeniem okręgów dwumandato-wych, czemu atoli sprzeciwili się lu-dowcy. Rokowania, włożone z ludow-cami, doprowadziły jednak wkrótce do porozumienia na podstawie którego ok-ręgi dwumandtowe zatrzymano.

Komisja parlamentarna uchwaliła też na sobotniem posiedzeniu wprowadzić przy wyborach gminnych wiejskich do Sejmu galicyjskiego okręgi dwumanda-towe z równem, powszechnem, bezpo-średniem prawem głosowania.

Wybory do gmin będą powszechne.

We wtorek rozpoczną się obrady nad sprawą senatu.

Niemcy w Królestwie Polskiem.

Według statystyki urzędowej z roku 1897 przedstawia się liczba Niemców w 10 guberniach Królestwa Polskiego, jak następuje:

w gubernii	
warszawskiej	77.160
kaliskiej	61.482
piotrkowskiej	148.765
płockiej	35.931
suwalskiej	30.485
siedleckiej	11.605
lubelskiej	25.992
łomżyńskiej	4.652
kieleckiej	2.428
radomskiej	8.755
Ogółem	407.274

z czego w miastach 116.000, a na wsi 290.000.

Od owego czasu liczba Niemców w Królestwie Polskiem znacznie się po-większyła, np. w Łodzi się podwoiła. Obecnie, nawet przy wyłączeniu guber-ni suwalskiej jest w Królestwie około 600.000 Niemców. Nie zaliczono do nich żydów, mówiących po niemiecku. Kolo-nje niemieckie są gęsto położone w o-kolicach wzdłuż Wisły od Warszawy do Płocka i Włocławka, w okolicy Łodzi, oraz w okolicy Kalisza i Konina, więc w obwodach bliższych granicy pruskiej. Niemiecy koloniści w Króle-stwie Polskiem mało ucierpieli wsku-tek wojny w stosunku do tego, co do-znali ich rodacy na Wołyniu.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dnia: Sobota 6 kwiecień. Epifaniasza B. M.

Wsek. śl. g. 5 m. 23 r. Zach. g. 6 m. 42

— Następny numer naszego pisma z powodu Świąt ukaże się we środę rano.

— Kwesta na korzyść zakładów Ra-domskiego Towarzystwa Dobroczynności odbędzie się w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w 3 kościołach katolickich tutej-szych. Kwestować będą uproszone panie przy stolikach w kościołach.

— Ze skarbonsk, należących do szpi-tala św. Kazimierza, po ich otworzeniu znaleziono u WPanów:

Ferdynanda Zei-mek c. i k. star-szego oficjała są-dowego	rb. 5 k. 64 Kor. 5 h. 66
Poborcy Tow. Kr.	
Ziemsk.	1 „ 58 „ 2 „ 86
St. Wierzbickiego „ — „ 45 „ 3 „ 20	
Pań Krzyżkiewi-czówien	— „ — „ 2 „ 10
Poborcy Sekcji	
Żywność. K. O.	— „ 12 „ 5 „ 41
F. Cieszkowskiego „ 1 „ 80 „ 6 „ —	
Wilezyńskiego „ — „ — „ 5 „ —	
Dra Jana Ole-wińskiego	60 „ 54 „ 13 „ —
Kasy Przemysł.	2 „ 13 „ — „ 30

Razem 72 „ 26 „ 43 „ 53

Polecając tę ważną instytucję dalszej opiece, składam niniejszym wyżej wy-mienionym panom jakoteż sądowni, po-koju za ofiarę koron 16 h. 80 serdecz-ne podziękowanie.

Kurator J. Wojdacki.

— Przepisy dla hoteli. Prezydent miasta ogłosiło następujące rozporządzenie: Z rozporządzenia C. i K. Komendy Obwo-dowej z d. 20 Marca r. b. za Nr. 4517 i na podstawie zarządzenia C. i K. Zarzą-du Wojskowego w Lublinie z dnia 17 lu-tego 1917 r. Nr. 106963, podaje do wia-domości obowiązujące przepisy co do sta-jen publicznych:

1. Hotele i domy zajazdne muszą być pod stałym dozorem policji miejscowej, ja-koteż pod kontrolą żandarmerji. 2. Konie przyjmowane do takich stajen muszą być kryte świadectwami zdrowia, wydawanemi przez gminy miejscę pochodzenia, względ-nie przez oglądaczów zwierząt. 3. Stajnie takie muszą być co najmniej raz w tygod-niu dokładnie oczyszczone, a przynajmniej

wszelkie materiały budowlane

oraz oleje, maszynowe, cylindrowe i smar do wozów.

raz w miesiącu wybielone, podwórza przed stajniami codziennie czyszczone. 4. C. i K. weterynarz obwodowy będzie w perjodycznych kontrolach przekonywał się o wykonywaniu powyższych zarządzeń.

Niestosujący się do tych zarządzeń będą karani za przekroczenie ustawy o chorobach zwierzęcych w myśl art. 112 ustawy przez sądy pokoju.

— **Ilość przetworów mącznych:** Na podstawie reskryptu c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojkowego w Lublinie z dnia 24 III Ap. N^o 67.333/17 c. i k. Komenda obwodowa podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 kwietnia r. b. dzienna ilość przetworów mącznych dla ludności nierolniczej ustaloną została na 140 gramów.

— **Otwarcie nowych urzędów pocztowych.** Dnia 11 kwietnia br. zostaną otwarte i do użytku prywatnego oddane e. k. urzędy pocztowe i telegraficzne w *Opolu* (obwód Puław) i *Szczebrzeszynie* (obwód Zamość).

Z Warszawy

Liczba żydów w Warszawie. Dokonane przy sposobności wydawania maki świątecznej na mace obliczenie ilości żydów w Warszawie wykazało, że obecnie jest w Warszawie 357,000 ludności żydowskiej. Takie samo obliczenie przeprowadzono w roku zeszłym i naliczono wówczas 350,113 żydów. Z zestawienia tego wynika, że w ciągu roku liczba żydów w Warszawie wzrosła o 7,000 głów. Wobec znacznego bardzo, o sto tysięcy prawie, zmniejszenia się ogólnej liczby mieszkańców Warszawy,

ten przyrost ludności żydowskiej jest wielce charakterystycznym zjawiskiem.

Pobyt legionów polskich w stolicy zaznacza się całym szeregiem wydarzeń, wskazujących jak wiele wybitnych sił artystycznych tak w poezji, jak i w plastyce, skupia się w bohaterskich ochotniczych szeregach wojska polskiego. Prasa stołeczna donosiła o „Wieczorach legjonowych“, kilkakrotnie organizowanych, cieszących się bardzo liczną frekwencją a poświęconych literaturze legjonowej, powstałej na tle legendarnych bojów, najczęściej w interpretacji samych autorów, głośnych dziś imion poetów i pisarzy, w szarych mundurach stojących w szeregach na na służbie Ojczyzny. Ostatni z „Wieczorów“ wypełnił Wł. Orkan, dziś legjonista, świetnym opisem drogi pościgu, wykonanego przez pułk czwarty Legjonów, począwszy od Ostrowca, przez Radomskie, Lubelskie, Siedleckie i Podlasie na Litwę, porywając słuchaczy niezmiernie zajmującym opisem wrażeń, które sam przeżywał.

W Zachęcie otwarto wystawę legjonów, w której udział biorą tak wielcy artyści, jak Fałat, Młczewski, Janowski i inni. Komitet wystawy stanowią: dr. Jerzy hr. Mycielski, dyr. Julian Fałat i dr. Śliwiński—Effenberger por. Leg. Pol. Niezmiernie interesującą wystawę umysłującą wojnę, wypełniają liczne portrety: Piłsudskiego, Szeptyckiego, Berbeckiego, Sikorskiego; olbrzymie witraże Rembowskiego, kompozycje podziw wzbudzające, jak uplastyczniony rapsod rycerski, prócz tego wiele obrazów na tematy związane z Legjonami.

Pułk 4 piechoty Legjonów urządził koncert, z którego dochód w ilości

1.186 rb. i marek 363 złożył na ręce ks. Prezydenta dla biednych stolicy.

TELEGRAMY

Hr. Tarnowski otrzymał rozkaz odebrania paszportów.

Waszyngton (BK). Dzienniki donoszą, że hr. Tarnowski otrzymał polecenie, by zerwał z Ameryką dyplomatyczne stosunki i by zażądał wydania paszportów dla siebie i konsulatn.

Krok ten rządu austriackiego podyktowany został względami na przymierze, jakie go wiąże z państwem niemieckim.

Poszukiwacz min zatopiony.

London (BK). Admiralicja podaje urzędowo. Poszukiwacz min starego typu najechał na nieprzyjacielską minę i zatonął. Zginęło 24 ludzi.

Najwcześniejsze wiadomości w Radomiu podaje

GAZETA R A D O M S K A

Telegramy „Gazety Radomskiej“ ukazują się 24 godziny przed przyjściem do Radomia gazet krakowskich i warszawskich.

5 dni pozostało do ciągnięcia I kl. Król. Węg. Lot. Klas.

LOS  każdy nabyć może na miejscu bez kosztów i subikcji 

PO NASTĘPUJĄCYCH CENACH URZĘDOWYCH:

cały los Kor. 12; pół—Kor. 6; ćwierć—Kor. 3; ósemka—Kor. 1 hal. 50.

w Głównej Agenturze Król. Węg. Lot. Klas. na Królestwo Polskie.

M. MORA J N E I S - k a

Radom Lubelska 31 vis - a - vis cerkwi, w lokalu po „Złotym Ulu“.

UWAGA: Losy naszej Agentury zaopatrzone w czerwony okrągły stempel naszej firmy.

Wszyscy trafikanci i odsprzedawcy z prowincji, którzy chcieliby sprzedawać losy Loterii Węgierskiej, zechcą zgłosić się do nas a Otrzymają takowe na bardzo dogodnych warunkach.

Do wynajęcia

Sala w której mieściło się Kino „Raj“ długości: łokci 24×12×10 oraz 2 pokoje, służące za poczekalnie z elektrycznym oświetleniem, przy ul. Skaryszewskiej N^o 33. 123—3

Wyłączne zastępstwo na okupację Austriacką Zakładów Ceramicznych „Ząbki“ A. hr. Ronikiera

Radom, Lubelska 33, Biuro Techniczne inż. KALUSCHY poleca dachówki „Marsylską“, „Karpiową“ oraz dreny.

Nabywa materiały budowlane potrzebne do odbudowy kraju.